
SENS LA SALETTE

Parafia La Salette znajduje się we Francji, w Alpach Delfinatu i należy do diecezji Grenoble. Maryja Panna zjawiła się Maksyminowi Giraud (10 lat) i Melanii Mathieu lub Calvat (15 lat) po południu, 19 września 1846 roku, w górach tej parafii, przy źródle położonym na wysokości około 1800 n.p.m. Była sobota, jesienne suche dni i czas pierwszych niesporów święta Matki Bożej Siedmiu Boleści, obchodzonego wtedy w trzecią niedzielę września. Pięć lat po zjawieniu ks. biskup Grenoble Philibert de Bruillard orzekł w Dekrecie z dnia 19 września 1851 r., że zjawienie „posiada w sobie wszelkie cechy prawdziwości i że wierni mają uzasadnione podstawy uznać je za niewątpliwie i pewne”.

A oto początek wielkiej nowiny, którą przyniosła Piękna Pani:

Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona puścić ramię mego Syna. Jest ono tak mocne i tak ciężkie, że nie zdołam go dłużej podtrzymywać.

Od jak dawna cierpię już za was. Chcąc, by mój Syn was nie opuścił, jestem zmuszona ustawicznie Go o to prosić, a wy sobie nic z tego nie robicie.

Choćbyście nie wiem jak się modlili, i nie wiem co czynili, nigdy nie zdołacie wynagrodzić trudu, którego się dla was podjęłam.

Dałam wam sześć dni do pracy, siódmą zastrzegłam sobie, i nie chcę mi go przyznać. To właśnie czyni tak ciężkim ramię mego Syna...¹

Opieramy się na opowiadaniu Melanii, ze sprawozdania z 1847–48 dla biskupa z Grenoble (J. ROUSSELOT. *La vérité sur l'événement de La Salette*. Grenoble 1948, 54–58). Pozostałe opowiadania Melanii i Maksymina dotarły do nas w formie rzetelnie zredagowanych przekazów z 1846–47 i podają tekst identyczny lub niemal identyczny (różnice w drobnych kwestiach). Prace: J. JAOUEN. *La grâce de La Salette au regard de l'Église*. (4. wyd.). La Salette. Association des pèlerins, 1981. (doskonała synteza, mimo, że autor nie mógł przecież korzystać z dokumentów opublikowanych już po pierwszym wydaniu jego książki w 1964.); J. STERN. *La Salette – Documents authentiques: dossier chronologique intégral*. 3 volumes. La Salette. Association des pèlerins, 1980–1994; Id. „La Salette. Dossier du 150^{ème} anniversaire de l'apparition (1846–1996)” w *Marianum* 59 (1997), 183–245. („Dossier” ukazuje *status questionis* od Soboru Watykańskiego II i zawiera bibliografię krytyczną. Polskie tłumaczenie znajduje się w *Studiach Salezynskich* - (przyp. tł.) Artykuł nie mógł uwzględnić uniwersyteckiego kolokwium, które odbyło się w Instytucie Katolickim w Paryżu 29 i 30 listopada 1996 r. pod przew. F. Angelier, Ph. Boutry i C. Langlois. Por. Ph. Boutry. „Chronique”, w *Revue d'histoire ecclésiastique* 91 (1996), 1141–1143.

Orędzie dotyczy obowiązków religijnych: przestrzegania niedzieli, czei Imienia Bożego, naznaczonych przez Kościół praktyk pokutnych. Wpisuje się ono zatem w tradycję sięgającą swym początkiem wieku apostołskiego. Już Nowy Testament kładzie nacisk na uczestnictwo wiernych w kulcie. Czytamy w liście do Hebrajczyków (10, 25): „Nie opuszczajcie waszych wspólnych zebrań, jak to się stało zwyczajem niektórych”. Można powiedzieć, że te zaniedbania stanowią od początków doświadczenia chrześcijańskiego figurę, która „współistnieje równoległe z całą historią nowego Izraela”². Jeszcze zanim zaczęto głosić orędzie, wieśniacy z Delfinatu i innych regionów wiele razy słyszeli różne wezwania i napomnienia w sprawie niedzieli. La Salette „nie jest nową nauką”, zaznacza w *Instrukcji duszpasterskiej* z 4 listopada 1854 roku bp Ginoulhiac, następcą Philiberta de Brouillarda w diecezji Grenoble. La Salette „jest nową łaską”³. Na czym polega ta łaska, co jest

szczególnego w orędziu z La Salette, co jest charakterystyczne w tym orędziu w porównaniu z innymi? Inaczej mówiąc - jaki jest sens La Salette?

Zacznijmy od przypomnienia kilku opinii, wygłaszanych w przeszłości na temat orędzia. Wyrażają one, choć nie zawsze w sposób jasny, wysoką ocenę wartości i sensu orędzia. Cechę „objawienia parakletycznego” przypisuje orędziu Leon Bloy po swej pierwszej pielgrzymce do La Salette, odbytej we wrześniu 1879 r., a zatem wtedy, gdy nie znał jeszcze opublikowanej przez Melanię sławetnej tajemnicy⁴. W 1891 r. odbył pielgrzymkę do La Salette niepełnie jeszcze nawrócony Huysmans. Przybył w towarzystwie pewnego przewrotnego kapłana, a pisząc potem do zagorzałej okultystki wyraża opinię, że Kościół „samowolnie sfalszował fakty i sfabrykował Madonnę, która wygłasza marne przemówienie na temat zbiorów”⁵. Ks. Hippolit Delehay, bollandysta, wyraził opinię równie niemal niepochlebną: z po-

² E. GIORIS, „Réparation”, w: *Dictionnaire de spiritualité*, 13 (1988), kol. 374. Por. także kol. 409.

³ Bp Ginoulhiac cytuje bpa Ullathorne z Birmingham w Anglii, który po odbyciu pielgrzymki do La Salette w maju 1854 napisał *The holy mountain of La Salette: Pilgrimage of the year 1854* (London 1854, tłum. fr.: *La sainte montagne de La Salette...*, Grenoble 1854). W *Instrukcji duszpasterskiej* z 4. 11. 1854 r. nowy biskup Grenoble głęboko wnika w wydarzenie z La Salette tak z punktu widzenia historycznego, jak i duchowego.

⁴ L. BLOY, *Le symbolisme de l'apparition*, Paris, Librairie Lemercier, 1925, 50. Książka ukazała się dopiero po śmierci autora, który celnie rozeznał, iż w centrum orędzia znajduje się „Jezus ukrzyżowany” (*Le symbolisme...*, 129). Do znaczenia tej perspektywy dla właściwego zrozumienia powrócimy w dalszym ciągu rozważań.

⁵ List z 26.7.1891 do Berthe Courrière, w: J. K. HUYSMANS, *Là-haut, suivi du Journal d'En-route*, Tournai, Casterman 1965, 242 (por. także J. K. HUYSMANS, *Là-haut ou Notre Dame de La Salette*, Édition critique de M. Barrière, Nancy, Presses Universitaires de Nancy, 1988). Jeśli chodzi o adresatkę listu, zob. R. BALDICK, *La vie de J. K. Huysmans*, tłum. z angielskiego, Paris, Denoël, 1958. Huysmans przybył do La Salette w towarzystwie byłego księdza Boullan, który zwrócił jego uwagę na tajemnicę Melanii, rozpowszechnianą od zakończenia wojny 1870. Nie miejsce tu na szczegółowe opisywanie treści tajemnicy, której Léon Bloy stał się heroldem

równania z osławionymi „Listami z nieba”, które były w obiegu już od dawna, mogłoby wynikać, że La Salette jest tylko plagiatem⁶. Ostatnio pewien teolog przedstawiał „Chrystusa z La Salette, którego pełna współczucia i miłosierdzia Dziewica błagała, żeby nie karał”, jako typowy obraz chrześcijaństwa, dla którego Bóg jest zazdrosnym o swoją cześć Panem i mścicielem miłującym sprawiedliwość⁷: jednym słowem sentymentalny wariant religii strachu. Na początku swego orędzia, Matka Boża rzeczywiście skarżyła się: *Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona puścić ramię mojego Syna. Jest ono tak mocne i tak ciężkie, że nie zdołam go dłużej podtrzymać*. Ale czy to ramię jest wzniesio-

ne tylko po to, by karać? Czyż raczej nie po to, by stwarzać i zbawiać? W Biblii ramię bądź karze, bądź ocala – jak ramię Mojżesza w czasie bitwy Hebrajczyków z Amalekitami (Wyj 17, 12). Pani z La Salette sama wyjaśnia, jaki sens ma to wyrażenie w jej ustach, gdyż natychmiast dodaje: *Chcąc by mój Syn was nie opuścił, jestem zmuszona ustawicznie go o to prosić...* Oczywiście, nie chce ona do tego dopuścić, co oznacza, że ramię, o którym mówi, jest ramieniem, które zbawia. Obecność i dzieła jej Syna są dobroczynne i zbawcze.

Należy tu wskazać na pewien rodzaj daltonizmu, który utrudnia dotarcie do właściwego znaczenia orędzia z La Salette. Ów daltonizm sprawia, że błędnie

wydając *Celle qui pleure* (1908), ani na ukazanie traumatycznych przeżyć Melanii, wyjaśniających powstanie owej tajemnicy. Zaznaczmy jedynie, że publiczna historia tajemnicy zaczyna się o wiele wcześniej niż w roku 1858, kiedy to „Piękna Pani” miała rzekomo pozwolić Melanii na przynajmniej częściowe jej odsłonięcie. W otoczeniu świadków zjawienia, począwszy od lutego 1847 r., rzeczywiście spotykamy dwa kształtujące ich świadomość tematy: temat złych miast i temat niewiernych wobec swych zobowiązań kapłanów. Nie pochodzą one jednak ani od Maksymina, ani od Melanii, lecz pojawiły się w związku z tekstem, który otrzymał w lutym ks. Piotr Melin, proboszcz parafii Corps, tzn. miejscowości pochodzenia i zamieszkania dwojga świadków zjawienia. Ks. Melin poruszony takim wytworem wyobraźni, noszącym tytuł „Dodatek do przepowiedni danej dwojgu dzieciom z okolic Grenoble”, przekazał owo pismo biskupowi de Bruillard. Na początku marca biskup odpowiedział, że na podstawie jego doświadczenia „u ludzi cierpiących na katalepsję igraszki wyobraźni i serca” są niezwykle. „Dodatek” został przesłany do ks. Melin przez ks. Leopolda Baillarda z sanktuarium Matki Bożej z Sion w Lotaryngii. Leopold B. był już wtedy w konflikcie z kurią biskupią w Nancy. Wkrótce potem on i dwaj jego bracia, również księża, wstąpią do sekty Vintras. *Colline inspirée* Maurycego Barrèsa opowiada o tym dramacie w sposób niewątpliwie powieściowy (por. J. STERN, *La Salette. Doc. auth.*, I, 254–260). Przypomnijmy jeszcze, że tajemnica pastuszki z La Salette nigdy nie otrzymała aprobaty kompetentnej władzy kościelnej, to znaczy Stolicy Świętej i biskupów Grenoble. Wyczerpujący wykład na ten temat znajdziemy w III tomie *La Salette. Doc. auth.* (por. także mojego autorstwa *Dossier du 150ème anniversaire*).

⁶ H. DELHAYE, „Un exemplaire de la lettre tombée du ciel”, w: *Recherche de science religieuse* 18 (1928) 164–169. Zestawienie z listami z nieba było zaproponowane zaraz po zjawieniu w: *Le miracle de La Salette, par François-Joseph* (prawdopodobnie jest to pseudonim antyklerykalnego dziennikarza François Tindemans), Bruxelles 1855. Na ten temat zob: *La Salette. Doc. auth.*, I, 375–383.

⁷ C. DUROC, *Dieu différent*, Éd. Du Cerf, Paris 1977, 66.

słyszemy: „Chcąc, by mój Syn was *nie zabił, nie ukarał* tam, gdzie Maryja wypowiada słowa: *nie opuścił*. Po odkryciu przyczyny błędu, nie nie stanie na przeszkodzie w dostrzeżeniu jasnego centrum, z którego płynię cały sens zjawienia.

PODSTAWOWA ZASADA

Wróćmy do ocen La Salette, tym razem w innym aspekcie. Niektórzy chcieliby zaliczyć La Salette do zjawisk naznaczonych lękiem pobożności ludowej, dość powszechnej w dziewiętnastym wieku. W ten sposób, bardziej aniżeli o „wiarę w Jezusa Chrystusa”, chodziłoby o pewną formę „wierzenia w Boga stwórcę i mściciela, groźnego Boga Starego Testamentu”⁸. Czy pobożność ludowa, a szczególnie La Salette, należą do Nowego czy do Starego Testamentu?

Pytanie tak postawione prowadzi nas do sedna problemu. Zakłada bowiem jako rzecz oczywistą i nie podlegającą dyskusji, pochodzącą od herezjarchy Marcjona (II w.) i bronioną przez niego tezę o różnicy między stwarzającym i okrutnym Bogiem Starego Testamentu, a dobrym i czułym Bogiem Nowego

Testamentu. Owa teza przetrwała i po-brzmiewa – jak mówi René Girard (być może z przesadą, ale zasadnie) – w „przyjętym przez modernizm podstawowym poglądzie na temat Starego Testamentu” uznającym, że stosunki między Bogiem a człowiekiem „odtworzą heglowski schemat «pana» i «niewolnika»”⁹. Pojawia się tu nieświadomie przyjęte dziedzictwo średniowiecznego nominalisty, z jakimś bogiem samowolnie decydującym o dobru i złu, a więc bogiem z gruntu amoralnym, wszechmocnym stwórcy surowego bytu, nie zaś źródłem prawdziwego dobra¹⁰. Odkupienie przez krzyż polegałoby na zaspokojeniu jego pragnienia zemsty. Ludzkości przynosi ono dobro tylko pośrednio, łagodząc gniew pana.

Wobec tego rodzaju tyrana, widzenie człowieka jako istoty stworzonej na obraz Boży i rozumienie dzieła Chrystusa jako nowe stworzenie, jako odnowę owego obrazu, jako pojednanie nie ma żadnego sensu, ponieważ Bóg jest zły. Dlatego według dzisiejszych marcjonistów, Jezus zbawia przede wszystkim przez nauczanie. Jest On tylko ideologiem. To, czy nas opuszcza czy nie – ma

⁸ G. CHOLVY, „Expression et évolution du sentiment religieux populaire dans la France du XIXe siècle au temps de la restauration catholique (1801-1860)”, w: *Actes du 99e congrès national des Sociétés savantes*, Besançon 1974, Section d'histoire moderne et contemporaine, t. I, Bibliothèque nationale, Paris 1976, 289-320 (tekst cytowany jest na str. 300). Czy potrzeba dodawać, że historyk powtarza tu cudzy punkt widzenia?

⁹ R. GIRARD, *Des choses cachées depuis la fondation du monde*, G. Grasset, Paris 1979, 197.

¹⁰ Na temat pochodzenia tego pojęcia, które zapoczątkowuje odrzucenie Boga we współczesnej filozofii, por. H. DE LUBAC, *Le drame de l'humanisme athée*, nouv. éd., Éd. Du Cerf, Paris 1998 oraz G. COTTIER, *L'athéisme du jeune Marx...*, Vrin, Paris 1969.

tylko drugorzędne znaczenie. Liczą się tylko poglądy i ich zastosowanie. Obarczone błędem daltonizmu odczytanie orędzia z La Salette, dostrzegające w ramieniu, o którym mówi Maryja, tylko narzędzie niszczenia, wywodzi się w prostej linii z tego rodzaju założeń. Ponieważ Syn Piękną Pani nie naucza, ponieważ działa lub grozi podjęciem działania, czymże może być, jeśli nie kopią starotestamentowego boga Marcjona? Jeśli nawet nie wszystkie interpretacje zmierzają do marcjonizmu, to skoro ich autorzy nie potrafią rozpoznać oryginalności zjawienia, ale widzą w nim stare banały ujęte w nową formę, poglądy ich pochodzą od marcjonizmu lub zakładają tego rodzaju myślenie.

Orędzie z La Salette nie kojarzy się w żaden sposób z przeciwstawieniem Syna i Jego Matki, jeśli tylko właściwie widziany jest związek między Starym a Nowym Testamentem, między stworzeniem a nowym stworzeniem. Chrystus z La Salette, którego Maryja błaga, by został z nami i nie opuszczał nas, jawi się zupełnie naturalnie jako Zbawiciel. Najlepszą metodą jest objaśnienie zjawienia wychodząc od Chrystusa, jakiego nam przedstawiają Pismo Święte i Tradycja: Chrystusa, przez którego Oj-

ciec stworzył świat, napelniając go dobrami materialnymi, o których mówiła Dziewica z La Salette, Chrystusa, przez którego, mocą otrzymanego od Ojca posłannictwa, świat został zbawiony, wyzwolony spod panowania złych potęg i na nowo stworzony, aby był całkowicie poddany Ojcu¹¹. Według świadectwa dwojga świadków Chrystus, i to Chrystus ukrzyżowany – a zatem nie w postawie Sędziego, lecz Zbawiciela – stanowił pełne światłości centrum zjawienia w La Salette. Przy krzyżu znajdowały się młotek i obcęgi. Bez trudu można je utożsamić z narzędziami Męki Pana, ukazanymi tu po to, by usposabiać do zajęcia wobec Chrystusa właściwej postawy. Bez Chrystusa Zbawiciela, zjawienie w La Salette przyrównać można do dramatu *Hamlet* Szekspira, ale bez księcia Danii.

„WIELKA NOWINA” DOTYCZĄCA LUDU

Kiedy Matka Boża z La Salette mówi o swoim ludzie, wtedy mówi również o swoim Synu. Słowo „lud” znajduje się na początku i na końcu orędzia, bowiem kończy się ono nakazem: *Ogłoście to całemu mojemu ludowi*. Właśnie temat ludu charakteryzuje zjawienie z 19 września 1846 r. w zestawieniu ze zjawienia-

¹¹ Można tu zacytować encyklikę *Dives in misericordia* 1. (30.11.1980): „O ile różne kierunki dziejowe i współczesne prądy ludzkiej myśli były i są skłonne rozdzielać, a nawet przeciwstawiać sobie teocentryzm i antropocentryzm, to natomiast Kościół, idąc za Chrystusem, stara się wnosić w dzieje człowieka organiczne i dogłębne zespolenie obojga. Jest to również jedna z głównych, a może nawet najważniejsza podstawa magisterium ostatniego Soboru.” Nauczanie Vaticanum II na temat człowieczeństwa zranionego grzechem i Chrystusa jako Zbawiciela – zob. *Gaudium et spes*, 13 i 22.

mi wcześniejszymi i późniejszymi: rue du Bac (1830), Sant'Andrea delle Fratte w Rzymie (1842) i Lourdes (1858).

W swoim orędziu Maryja mówi o uległości, o dniu Pańskim, o Imieniu Pana. Są to ważne tematy biblijne, doprowadzone do spełnienia i doskonałości przez Chrystusa Zbawiciela. Według Pisma Świętego, poddanie Bogu jest cechą stanowiącą o przynależności do ludu Bożego. Izraelici po wyjściu z Egiptu stali się ludem Bożym składając obietnicę uległości: „Wszystko, co Pan powiedział, uczynimy” (Wj 19, 8). Ekonomia nowotestamentowa zachowuje tę strukturę. To właśnie dzięki uległości Maryi – „Oto ja służebnica Pańska” (Łk 1, 38) – Słowo staje się ciałem, a później odnowi przymierze zgodnie z posłannictwem otrzymanym od Ojca, któremu poddaje się całkowicie (1 Kor 15, 28-29). Pismo Święte uczy nas jeszcze, że lud Boży, lud kapłański (Wj 19, 6; 1 P 2, 5) otrzymał posłannictwo chwalebnia Imienia Pańskiego, szczególnie poprzez zachowywanie dnia Pańskiego i sprawowanie pamiątki zbawienia (Wj 20, 8). Wypełnienie tych zadań zapewnia ludowi spójność. Niedbalstwa w tej dziedzinie prowadzą lud do rozbicia. Msza święta jest pamiątką, którą z kolei lud chrześcijański

ma obowiązek sprawować. Uobecnia ona ofiarę nowego przymierza, całkowitą odnowę ludu Bożego, która dokonała się w dziele Syna Maryi poprzez krzyż. Nic dziwnego, że w La Salette jest również mowa o mszy świętej¹².

Otóż Pani ze zjawienia słusznie wyrzuca swojemu ludowi zaniedbywanie praktyk, które zapewniają mu spójność: zachowanie dnia Pańskiego, sprawowanie pamiątki zbawienia. Zaniedbania, o których mowa w La Salette, jak już powiedziano, spotykamy na przestrzeni historii chrześcijaństwa, a nawet w całej historii ludzkości¹³. W dziewiętnastym wieku pojawia się jednak coś nowego. Nie tylko ma miejsce zaniedbywanie obowiązków religijnych (jak w przeszłości), ale powstała dwa wieki wcześniej mentalność Oświecenia, zaczyna przenikać do mas. Bóg nie interesuje nikogo. Zbawienia zacznie się szukać gdzie indziej. Pojawi się myśl, że przez wykluczenie Boga z życia człowiek się uszlachetnia¹⁴. Jeśli zdarza się myśleć o Bogu to po to, by Go oskarżać bluźniąc, gdy sprawy źle się układają. „Kłamstwo postawiło w stan oskarżenia, w stan permanentnego podejrzenia, samą stwórczą i zbawczą Miłość”, zauważa Jan Paweł II¹⁵. Zapomniano, że oprócz Boga i czło-

¹² Vaticanum II przedstawiło misję kapłańską ludu Bożego w konstytucji o liturgii *Sacrosanctum Concilium*. Zob. w szczególności numery: 2, 5 i 6.

¹³ Jan Paweł II uważa grzech wieży Babel za prototyp wykluczenia Boga na skutek obojętności religijnej. Zob.: *Reconciliatio et poenitentia* 14 (2.12.1984).

¹⁴ Na temat owego wykluczenia Boga, por.: *Gaudium et spes* 7, 19, 20, 21; *Dominum et vivificantem* 56 (18.5.1986).

wieka istnieje trzecia osoba, mianowicie Zły, którego władzę może złamać tylko sam Chrystus¹⁶.

Odpowiedź na tę sytuację daje orędzie powierzone dwojgu świadkom zjawienia. „Wielka nowina” – jak ją nazywa sama Maryja. *Jestem tu, aby wam ogłosić wielką nowinę. Jeżeli mój lud nie zechce się poddać, będę zmuszona puścić ramię mego Syna. Jest ono tak mocne i tak ciężkie, że nie zdołam go dłużej podtrzymywać.* Czymże stanie się lud bez ramienia Zbawiciela?

PROBLEM CIERPIENIA

Należy pamiętać, że ramię Zbawiciela czasem karcie. W ślad za Nowym Testamentem przypomina to Piękna Pani z La Salette. Co więcej, karcenie bierze Ona na swój własny rachunek: *Pokazałam wam to zeszłego roku na ziemniakach...* List do Hebrajczyków stwierdza, że cierpienie ma dla nas wychowawczą wartość. „Bóg obchodzi się z wami jak z dziećmi. Jakież to bowiem syn, którego by ojciec nie karciał?” (Hbr 12, 7). „Ja wszystkich, których kocham, karcę i ćwiczę” (Ap 3, 19).

Ale istnieje coś jeszcze poważniejszego, mianowicie cierpienie niewinnych. Najświętsza Dziewica z La Salette przypomina problem zła w postaci najbardziej oburzającej, kiedy ofiarami są małe dzieci. „Ach, przynajmniej to dziecko było niewinne”, woła bohater powieści Alberta Camusa nad dzieckiem zmarłym z powodu zarazy¹⁷. Otóż Najświętsza Dziewica oznajmia na górze w La Salette śmierć dzieci poniżej siedmiu lat. Istotnie, w ciągu następnej zimy umarło ich wiele¹⁸. Oznacza to, że cierpienie nie jest prostym skutkiem win osobistych. Wynika ono z samej przynależności do ludzkości, która wystawiona jest na wszelkiego rodzaju złe wpływy, a przy tym zbyt często unika troskliwej opieki Zbawiciela.

Pobudzani przez godne pochwały pragnienie wylączenia Opatrzności poza zasięg przyczyny, jesteśmy skłonni przypisywać panujący zimą 1846–1847 głód przyczynom możliwym do opanowania przez człowieka. Jest w istocie prawdą, że spekulacje i podstępne gromadzenie towarów wywarły rujnujący wpływ. Z drugiej strony, modlitwa i pokuta

Dominum et vivificantem 39 (18,5,1986).

¹⁶ Por. *Gaudium et spes*, 2 i 37.

A. CAMUS, *La peste*, Gallimard, Paris 1966, 174. Już Voltaire sformułował podobne refleksje w *Poème sur le désastre de Lisbonne*, ułożonym w związku z trzęsieniem ziemi, które dotknęło to miasto w 1755 r., pochłaniając 60 tysięcy ofiar, wśród których było bardzo wiele dzieci.

¹⁷ W ciągu sześciu pierwszych miesięcy 1847 r. umarło w Corps 39 dzieci poniżej siedmiu lat. W porównaniu: w tym samym okresie 1844 r. zmarło 5 dzieci, w 1845 r. – 4, a w 1846 r. – 3 (J. STIERS, *La Salette. Doc. auth.*, II, 27. przypis).

w żaden sposób nie zwalniają od wypełnienia słów Jezusa na temat dobroczynności i sprawiedliwości. Można jednak powiedzieć, że w tamtym czasie wspierano biednych bardziej niż zazwyczaj. Z powodu powodzi, która dotknęła okolice Loary, biskup Grenoble po prostu zarządził w swojej diecezji zbiórkę na rzecz ofiar¹⁹. Lepsza organizacja, skuteczniejsze zabezpieczenie, a do tego większa dobroczynność mogłyby jeszcze bardziej zmniejszyć nędzę. Nie byłyby jej w stanie jednak wyeliminować. W rzeczy samej, bieda wynikała z przyczyn wymykających się spod władzy człowieka. Powtórzmy to raz jeszcze: zarówno przez okoliczności jak i poprzez treść orędzia, zjawienie stawia z całą powagą problem cierpienia. Tak cierpienia winnych i odpowiedzialnych, jak i cierpienia niewinnych.

SENS LA SALETTE

Gdy Maryja z La Salette mówi o cierpieniu, czyni to z całym zaangażowaniem. Rozprawia o głodzie nie jako ekonomistka czy specjalistka w dziedzinie

statystyki, lecz widzi osoby, które kocha jako matka. Świadczy o tym nawiązanie do epizodu z życia Maksymina i jego ojca²⁰. Stara się też nie przestraszyć dwojga pastuszków. *Zbliźcie się moje dzieci, nie lękajcie się* – przemawia do nich na początku. Jeśli upomina – wskazuje najpierw własne zranienie. „Strumienie łez płyną mi z oczu nad zniszczeniem mojego ludu” – czytamy w Piśmie Świętym (Lm 3, 48) i to zdanie doskonale stosuje się do niej. Można powiedzieć, że Piękna Pani z La Salette sama jawi się w słabości, jako „Matka krzyżowana nieustannie”²¹. Współcierpi w całym znaczeniu tego słowa. W La Salette widzimy Maryję zaangażowaną, narażającą się na niebezpieczeństwo i nędzę wraz ze swoim ludem. Jeśli zjawienie w La Salette zawiera szczególnie sens – to jest właśnie on²².

Zestawienie z Magnificat pozwala zgłębić tragizm tego sensu La Salette, owo „narażanie się” Maryi. Podobieństwo i różnice rzucają się w oczy, kiedy zestawia się Dziewicę z Magnificat i Dziewicę z La Salette. Tak wobec Elżbiety, jak i wobec Maksymina i Me-

¹⁹ List pasterski z 11 listopada 1846.

²⁰ Maksyminowi, który o tym zapomniał, Piękna Pani przypomina, że pewnego razu wraz z ojcem widzieli zepsute zboże w miejscowości zwanej Terre du Coin. W drodze powrotnej do Corps ojciec dał chłopcu kawałek chleba mówiąc: *Wież moje dziecko, jedz jeszcze chleb tego roku, bo nie wiem czy kto będzie go jadł w roku przyszłym, jeżeli zboże będzie się nadal tak psuło.*

²¹ Wyrażenie użyte w związku z La Salette przez Martę Robin w 1942 lub 1943 r. (według świadectwa ks. Hilarego Orseta MS, który usłyszał to od niej).

²² To współcierpienie Najświętszej Maryi Panny z La Salette uwydatnił Ojciec Święty: „Maryja (...) mająca na sobie obraz swojego Syna ukrzyżowanego, pokazuje, że zjednoczona z dziełem zbawienia współczuje swoim dzieciom

laniu Matka Boża mówi o swoim ludzie. Ale gdy w pierwszym przypadku raduje się „w Bogu, swoim Zbawcy”, który „ujmuje się za Izraelem, swoim sługą”, swoim ludem – w La Salette Maryja płacze. Łzy stanowią rys charakterystyczny i najprościej wyróżniający zjawienie. Maryja płacze, ponieważ jej lud nie przejmując się Bogiem i tracąc w ten sposób przyniesione przez Jej Syna zbawienie. Celem całego życia Maryi jest danie Zbawiciela swojemu ludowi. Niedługo dała Go przez swoje „fiat”, dzisiaj nie przestaje prosić w łączności z Nim. Otóż wszystko to okazuje się bezużyteczne. Życie Maryi jest poniekąd nieudane, jeśli można się tak wyrazić. Mówi o sobie, że musi wstawiać się „nieustannie”. A wy „nie sobie z tego nie robicie”, skarży się.

„BÓG STWORZYŁ CZŁOWIEKA NA SWÓJ OBRAZ”

Jeśli jednak Maryja z La Salette sięga po oręż skargi, jeśli przypomina i za-

powiada nieszczęścia, czyni to w ściśle określonym celu: chce skłonić do nawrócenia. Jak dawni prorocy, chce doprowadzić swój lud do modlitwy, pokuty i pojednania się z Bogiem. *Jeśli się nawrócą...* – Maksymin i Melania słyszą te słowa z jej ust. Według *Instrukcji duszpasterskiej* z 1854 r., zjawienie faktycznie pobudziło do odnowy duchowej, szczególnie w formie ruchu modlitewno-wynagradzającego²³.

Najświętsza Dziewica z La Salette, należy to podkreślić raz jeszcze, nie zadawała się napominaniem i moralizowaniem. Poucza, że jej Syn działa. On bez wątpienia zbawił ten świat nauczając i stawiając większe niż prorocy wymagania. Jednakże wbrew wszelkim marcjonizmom i idealizmom, Chrystus zbawił ten świat przede wszystkim przez modlitwę, cierpienie i odrodzenie człowieka, który został stworzony na obraz i podobieństwo Boga i z ręki Boga wyszedł dobry – jak to czytamy w pierwszym rozdziale pierwszej księgi Pisma Świętego.

w ich doświadczeniach i cierpi widząc ich oddalenie się od Kościoła Chrystusowego poprzez zapomnienie i odrzucenie obecności Boga w ich życiu oraz świętości Jego Imienia” (list z 6 maja 1996 r. do bpa Louis Dufaux z Grenoble, napisany z okazji 150. rocznicy zjawienia; zob.: *Documentation catholique* 1996, 553–554).

²³ „Bowie taki jest prawdziwy sens, taki jest cel nabożeństwa do Matki Bożej z La Salette, pisał bp Ginoulhiac w związku z ruchem modlitw wynagradzających (*Instrukcja duszpasterska* z 4.11.1854, 44 w *La Salette. Doc. auth.* III, 270). Przez „sens” biskup rozumie to, co w języku scholastycznym nazywa się „przyczyną ostateczną”, podczas gdy powyżej użyliśmy tego słowa na oznaczenie „przyczyny formalnej”. Trzeba zaznaczyć, że w *Instrukcji duszpasterskiej* chodzi o sens nabożeństwa zrodzonego ze zjawienia, tymczasem w drugim przypadku chodzi o sens samego zjawienia.

Także Maryja działa w łączności ze swoim Synem. *Nigdy nie zdolacie wynagrodzić mi trudu, którego się dla was podjęłam* – powiedziała w La Salette.

JAN STERN MS

tłum: Józef Mitus MS; Andrzej Zagórski MS